

Karmaniola

Jacek Kaczmarski

Ile wściekłości trwoga w was zajadła
Potrafi ciągle z ludzkiej dobyć mowy.
A wszak Bastylia wcale nie upadła
I nikt królewskiej nie zażądał głowy.

Lud wszystko zna - jałmużnę, post i chłostę
I w wasze oczy spojrzy bez zmrużenia.
A nikt nie mierzy latarń ludzkim wzrostem,
Na szafotach rosną krzyże przebaczenia.

Lecz wy widzicie dół kopany w piachu
I sztandar, który płynie ponad trony.
Nienawiść dzieckiem śmiertelnego strachu,
A czegoż mają bać się miliony?

Wszystko się według ich potoczy woli,
Choć niejedno jeszcze może się wydarzyć.
Póki co tańczmy w rytmie karmanioli,
Nim mały kapral obwoła się Cesarzem!

Dlatego chcecie stanąć w brew ich woli,
By czas odmierzać w spadających głowach.
By w rozpędzone dźwięki karmanioli
Wszedł marsz przez Alpy armii Suworowa!